

liska musi w tem naśladować Matkę swoją, świecąc innym przykładem w wiernem wypełnianiu przykazań kościelnych.

A Nazaret? Z pewnością nigdy i nigdzie nie zebrano tyle zasług, co w tym skromnym domku, a przecież trudno znaleźć zajęcia prostsze, cnoty bardziej ukryte, niż te, które się tam spełniały. Ale właśnie te zajęcia, tak zwykłe miały wartość bezcenną, przez ducha, jaki je ożywiał, przez nieskończoną miłość Boga i przez obcowanie z Jezusem. My również posiadamy często Jezusa w Komunii św., a z najdrobniejszych spraw naszych wielkie zasługi zbierać możemy, gdy je ożywimy wyższą intencją, pamiętając na słowa apostoła narodów „czy jecie, czy pijecie, czy co innego czynicie, wszystko czyńcie na chwałę Bożą“. Stawiamy przed swe oczy jaknajczęściej postać Najśw. Marji Panny w Jej zaciszu domowym, gdyż Oaa jest dla nas najdoskonalszym wzorem żony, matki i pani domu. Zapytujmy często same siebie: jak postąpiłaby Najśw. Panienka, będąc teraz na mojem miejscu?

Należy jeszcze zwrócić uwagę na stosunek Marji do Syna swego. Pamiętała zawsze Niepokalana Dziewica, że Jej Jezus przede wszystkim Bożą jest własnością, że Bóg Go odbierze, kiedy zechce, że Go weźmie na wyłączną Swoją służbę, ku wykonaniu Swoich zamiarów. Najśw. Marja Panna jest wzorem dla matek, od których Bóg tego rodzaju ofiar zażąda, a nas wszystkie uczy, byśmy nie kochały dzieci naszych egoistyczną miłością, nie uważały ich za zabawkę gdy są jeszcze małeńkie, a mówiły często w modlitwie: „To nie moje dzieci, tylko Twoje, o Boże. Ja je Tobie oddałam, rób z niemi, co zechcesz, bo Ci ufam bez granic i wtedy tylko będę o nie spokojna, gdy wolę Twoją, Panie, na tym świecie spełnią.“

Marja, która w swej miłości ku Bogu czerpała podniecie do czynnej miłości bliźniego, przybyła do Kany, by służyć innym pomocą, bo im więcej kochała Boga, tem więcej w Nim i dla Niego miłowała bliźnich swoich. Uczmy się od Najśw. Dziewicy czynnej i ofiarnej miłości bliźniego. Pamiętajmy, że najmniejsza przysługa, kubek wody w imię Pana podany, obfitą da nam zapłatę. A zresztą czyż dla zapłaty tylko mamy czynić dobrze? Czy nie raczej dla tych słów Jezusa: „Ktoby mówił, że

Boga miłuje, a nienawidzi brata swego, kłamcą jest?“ ( 1 Jan 4, 20).

Nie można kochać Jezusa, nie okazując miłości i życzliwości tym, z którymi się stykamy. Jeżeli trudno nam to przychodzi, wołajmy do Matki naszej: „Marjo naucz, mnie kochać Jezusa, a dla Jezusa bliźniego“. Cud w Kanie Galilejskiej, pierwszy cud Jezusa, uczy nas wielkiej ufności i wiary w przemożną potęgę wstawiennictwa Marji. Jezus nie nie potrafi odmówić prośbie Matki Swojej. — Pamiętajmy to zawsze. Nadchodzi cudowna chwila podczas ostatniej wieczerzy, chwila Komunii św. Najczystszej Marji Panny. Już przy wcieleniu w łonie swem dziewicem nosiła Marja Pana i Boga swego, teraz sakramentalnie lecz również prawdziwie łączy się z Synem swoim. Jeżelibyśmy zebrali najpłomienniejsze uczucia wszystkich dusz świętych w chwili przyjmowania Komunii św., nie dorównałyby one tym wyżynom adoracji, w jakich tonie w wieczniku dusza Niepokalanej Panienki. Jej Komunia św. zdolna wynagrodzić Jezusowi za cały ogrom zniewag i niewdzięczności ludzkich, jakie aż do końca świata cierpieć będzie w Sakramencie miłości. Dlatego też Komunie św. Marji wynagradzającymi są przede wszystkim, a cena ich bardzo wielka. Żąda jednak Matka Najśw., byśmy Ją naśladowały, ofiarując Jezusowi nasze Komunie św. jako wynagrodzenie za siebie same i za wszystkich ludzi, którzy niewdzięcznością, a często nawet świętokradztwem ranią boleśnie serce Chrystusa, utajonego pod postaciami chleba i wina, by nie rozstawać się z nami. Przystępując do stołu Pańskiego, starajmy się przejąć temi uczuciami, jakie ogarniały Matkę Najśw. w chwili, gdy Jezus sakramentalnie łączył się z Jej czystą duszą i ciałem. Przypominajmy sobie pełne pokory uwielbienie i miłość Najśw. Dziewicy dla Słowa Przedwiecznego, Jej gotowość do największych ofiar dla Jezusa, a przez Jezusa dla nas wszystkich. Przypominajmy sobie Jej szczęście, że posiada Jezusa. A gdy widzimy, że trudno nam się zdobyć na gorętsze uczucie, choć Pan Jezus przyszedł do serca naszego, prośmy wtedy Najśw. Pannę i Matkę naszą, by ofiarowała za nas Synowi Swemu uczucia, jakie Ją ogarniały w chwili Komunii św. Stańmy się podobne do małych dzieci, które nie umiając powitać dostojnego gościa, chowają